

DZIENNIK

ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna Mk 22000.—

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej 18. Tel. 1. 64.

Przedpłata miesięczna Mk 22000.—

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy Mk 400. W rubryce „Nadesłane” 50%, na pierwszej stronie lub w tekście jako też układ tabelaryczny 100% dodatku. W niedziele i święta 25% drożej. Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Rocznik 18/I

Cieszyn, czwartek 26 lipca 1923

Nr. 112

Nie do wiary...

Cieszyn, 25 lipca.

Nawiasowo tylko poruszona wczoraj na tem miejscu sprawa mniejszościowych szkół w górnośląskiej części Śląskiego Województwa zasługuje na najbaczniejszą uwagę polskiej powszechności nie tylko w naszym Województwie, ale całej Rzeczypospolitej. Chodzi, ni mniej ni więcej, jak o umocnienie tubylczej, rodzimej polszczyzny na niemieckiej granicy, o zdarcie narzuconej niemieckiej powłoki, wydarcie z korzeniem zagnieżdżonego dzięki usilnej germanizatorskiej pracy upodobania do prusactwa z duszą oderwanego tak długo od macierzystego pnia polskiego ludu.

Zdawało się, że z chwilą objęcia Śląska Górnego przez polskie władze — pierwszym to będzie zadaniem, oczywistością, by dać polskiemu dziecku polską szkołę, by wydrzeć polskie dziecko z wynaradawiającej je niemieckiej szkoły. Niestety, do tej chwili nie przeprowadzono tego zadania w zupełności.

Brak polskich nauczycieli jest jednym z powodów tego smutnego stanu rzeczy, że nie każde polskie dziecko korzystać może z dobrodziejstwa uczenia się w macierzystym języku. Wydział oświecenia publicznego dokonał już rzeczy wielkich, ale wiele jeszcze jest do zrobienia, by polskie szkolnictwo na Śląsku Górnym stało na wyżynie, odpowiadającej godnie polskiej kulturze.

Najważniejszą jednak przeszkodą rozwoju polskiego szkolnictwa, zwłaszcza powszechnego na Śląsku Górnym jest umowa genewska, zawarta w zesz. roku między Polską a Niemcami. Konwencja ta nakazuje urządzenie mniejszościowych szkół w obudwu częściach byłego Śląska Górnego, t. j. niemieckiej i polskiej, wszędzie tam, gdzie zgłosi się 40 dzieci. Otóż termin wpisywania szkolnych dzieci do powyższych szkół mniejszościowych upłynął z dniem 1 grudnia 1922 r. Do tego czasu we wielu miejscowościach Śląska Górnego we Województwie obalamucona, wiejska przeważnie ludność polska, wniosła podania o zapisanie dzieci szkolnych do szkoły niemieckiej. Jest to fakt smutny, lecz wytłumaczalny wobec dwuwiekowej blisko tlesury w germanizacyjnej szkole, przez co w umysłach wielu ludzi na Śląsku Górnym utrwaliło się przekonanie o rzekomej wyższości niemieczyny i o błogosławieństwie wszelkiem stąd płynącym, co dzieje się często niezależnie od czucia się Polakiem w znaczeniu politycznym.

Dzięki uświadamiającej akcji — większość tak obalamuconych rodziców wycofała w międzyczasie wnioski o mniejszościową szkołę. I tu zaczyna się dzieć coś nieprawdopodobnego:

Polskie władze wydały okólnik, zabraniający owym rodzicom polskim posyłać polskie dzieci do polskiej szkoły!...

Oburzenie polskiego ogółu znalazło wyraz w opisaną wczoraj demonstracją Powstańców i Związku Obrony Kresów Zachodnich przed mieszkaniem Wojewody, który więcej się lęka p. Calondera, niż odpowiedzialności dziejowej za zaprzeczanie tysięcy polskich dzieci, chociaż Prusacy w żywe oczy drwią z tego samego Calondera i Konwencji genewskiej i dla 700 tysięcy Polaków w Opolskiem założyli aż 3 szkoły.

W. K.

Ostatnie wiadomości

Rada ministrów za likwidacją strajków. Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 23 bm. uchwaliła rozporządzenie o komisjach kwalifikacyjnych, wniosek p. ministra skarbu w sprawie uposażenia pracowników państwowych na obszarze wolnego miasta Gdańska w miesiącach czerwcem i lipcu br., wniosek p. ministra skarbu w sprawie podwyższenia diet. Projekt ustawy o organach wykonawczych władz skarbowych, projekt ustawy o izbie morskiej, projekt ustawy w sprawie wykonywania decyzji Ligi Narodów o uregulowaniu ubezpieczeń społecznych na terytoriach odstąpionych Polsce przez Niemcy na mocy traktatu wersalskiego. Na tem posiedzeniu rada ministrów wysłuchała sprawozdania p. kierownika ministerstwa pracy i opieki społecznej o podłożu zatargów w przemyśle i górnictwie, oraz o dojściu do porozumienia między związkiem przemysłowców a związkiem pracowników w przemyśle włókienniczym w obwodach łódzkim i białostockim. Również wysłuchano sprawozdania o mających nastąpić rokowaniach w ministerstwie pracy i opieki społecznej celem zlikwidowania strajków w przemyśle metalowym w Warszawie i Zagłębiu Dąbrowskim. Rada ministrów zainteresowała się specjalnie stosunkami, panującymi w tym przemyśle i podłożem wynikłych zatargów. Dalej rada ministrów wysłuchała szczegółowego sprawozdania o stosunkach na Śląsku cieszyńskim i o taktyce przemysłowców w zatargu obecnym w przemyśle. Następnie w związku z nominacją komisarza do walki z drożyzną omawiano środki zaradcze, mające na celu walkę ze spekulacją, w szczególności odnoszącą się do artykułów pierwszej potrzeby.

Triumf dyplomatyczny Polski w Lozannie. Podpisanie umowy polsko-tureckiej wywołało w kołach konferencji lozańskiej żywe zainteresowanie. Podkreślają tutaj duży sukces dyplomatyczny Polski, która jedyna z państw niebiorących udziału w konferencji lozańskiej potrafiła w sposób najpomysłniejszy zrealizować wszystkie swoje postulaty i zacieśnić swoją przyjaźń z Turcją, zabezpieczając swoje interesy w tym kraju.

Traktat pokojowy z Turcją został podpisany. Dnia 24 bm. popołudniu podpisano w Lozannie 18 protokołów stanowiących całokształt traktatu pokojowego z Turcją. Zaznaczyć należy, że umowę o cieśninach podpisał również Bułgaria i Rosja, ta ostatnia w Konstantynopolu. Oprócz tego, osobne protokoły traktujące o ewakuacji Konstantynopola, Gallipoli i Dardaneli, a także o prawie przejazdu okrętów mocarstw sprzymierzonych przez cieśniny. Przedstawiciel Jugosławii nie podpisał umowy z Turcją, powołując się na traktat w Sevres. Wskutek czego do traktatu dołączono protokół dodatkowy, stwierdzający, że między Jugosławią a Turcją istnieje układ pokojowy.

Bezczelność gdańskiego sądu. „Dziennik Gdański” donosi: Dyrektor tutejszego gimnazjum gdańskiego p. Urbanicki, został skazany przez sąd gdański na 50.000 marek grzywny, albo 5 dni więzienia za to, że w dniu 3 Maja prowadził działkę polską na nabożeństwo pol-

gdańskiego jest prowokacją i obrazą narodu polskiego. Pismo stwierdza, że postępowanie sądu gdańskiego, a równocześnie zaprzeczeniem wszystkich przyrzeczeń gdańskich na ostatniej sesji Ligi Narodów.

Przemysł niemiecki niebezpieczeństwem Europy! Onegdaj przy odsłonięciu pomnika ku czci uczestników wielkiej wojny, jakie odbyło się w Villers-Cotter, wygłosił Poincaré mowę, w której zajął się niebezpieczeństwem, jakie grozi koalicji ze strony przemysłu niemieckiego. Na samym wstępie zarzucił premier francuski Lloydowi Georgowi, że usiłował poróżnić Francję i Anglię nie bacząc na to, że Niemcy mimo porażki wojennej rozbudowują się coraz bardziej. Poincaré żałował przy tem, że Anglicy, nie mogą się naocznie przekonać w zagłębiu i potęgę, jaką reprezentuje obecnie zorganizowany przemysł niemiecki. Są to już nietylko kartele, wielkie syndykaty, lecz raczej zakrawające na olbrzymie kombinacje koncerny, koncentrując w sobie wszystkie formy produkcji od surowców do gotowych fabrykatów. Są to olbrzymie siły, wzmocnione jeszcze jednolitem kierownictwem. Z każdym dniem opanowują one państwo, prasę i rząd. W ten sposób podbijają one republikę niemiecką całkiem nowej kasy, równie pysznej, jak dawni junkrzy. Czyż można pozwolić na usadowienie się w sercu Europy tego naturalnego sous-znaka reakcji militarnej, zapytywał się Poincaré. Aby tego nieszczęścia uniknąć, muszą się Anglia, Belgia, Włochy i Francja silnie niż kiedykolwiek zjednoczyć. Swoje uwagi zakończył Poincaré wezwaniem, aby nie dopuścić do triumfu przyszłości obcej plutokracji.

Olbrzymi spisek antybolszewicki na Ukrainie. Z Moskwy donoszą o wykryciu w Połtawie wielkiej organizacji spiskowej pod nazwą ukraińskiego związku narodowego. Związek ten miał za zadanie wywołanie ruchu zbrojnego przeciwko bolszewikom na całym obszarze Rosji sowieckiej. Spisek ten był bardzo rozgałęziony w wojsku i należeli do niego dowódcy poszczególnych oddziałów garnizonu petersburskiego i kronsztadzkiego, a także w różnych punktach gubernii połtawskiej, jekaterynosławskiej i kurskiej. Dokonano mnóstwo aresztowań. W związku z wykryciem spisku pozostaje także dymisja Giptisa, dowodzącego petersburskim okręgiem wojskowym.

Jugosławia nie podpisze układu z Turcją. Jugosłowiańska delegacja w Lozannie nie podpisze układu z Turcją, albowiem ten układ nakłada na nią olbrzymie ciężary w przedmiocie spłaty tureckich długów.

Koniec rozbijania Jugosławii. „Neue Freie Presse” donosi z Belgradu, że rząd zdecydował się podjąć energiczne kroki przeciw Radiciowi i jego towarzyszom oraz przeciw chorwackiej partii chłopskiej. Pomocnik ministra spraw wewnętrznych Trifunović udał się z szeregiem urzędników do Zagrzebia, celem podjęcia odpowiednich kroków. Prawdopodobnie rozwiąże on większe stowarzyszenia chorwackie, w pierwszej linii organizację byłych oficerów austro-węgierskich.

—:—:—

P. K. K. P. Bielsko**z dnia 25 lipca 1923**

K. czeska	4000.—	Dolary	132500.—
Mk niem.	0.30	Guld. hol.	53000.—
K. austr.	1.80	Fundy ang.	620000.—
Franki franc.	7900.—	Liry włoskie	5780.—
Franki szw.	23650.—	Złoty polski	17000.—

Wewnętrzne sprawy

Śluby bolszewickie. W sprawie uznania ważności ślubów, zawartych w Rosji bolszewickiej przed urzędami bolszewickimi, ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego w piśmie do warszawskiego konsystorza prawosławnego wyjaśnia, że należy przedewszystkiem zbadać, jakie obywatelstwo posiada petent. Obywatele rosyjscy tylko czasowo mieszkający w Polsce, podlegają w sprawach uznania ważności zawartych przez nich ślubów, prawodawstwu sowieckiemu i dla osób tej kategorii małżeństwa, zawarte w urzędach sowieckich są ważne, o ile nie są unieważnione lub rozwiązane sposobem, przepisany przez ustawodawstwo sowieckie. Dla obywateli polskich, pochodzących z b. zaboru rosyjskiego, gdzie śluby cywilne nie były uznawane, związki małżeńskie, zawarte według przepisów sowieckich, nie są ważne i nie stoją na przeszkodzie do ponownego wstąpienia w związki małżeńskie. Co się dotyczy obywateli polskich, pochodzących z b. zaboru austriackiego i pruskiego, gdzie śluby cywilne były praktykowane, dla tych osób śluby sowieckie są obowiązujące i unieważnienie lub rozwiązanie ich może być dokonane tylko w zwykłym trybie przez odpowiednią instancję sądową.

Rola armii. Pewne wrażenie w kraju wywołała mowa prez. Witosa w Sanoku o armii i jej niezależności od osób i partii. Podobne myśli znajdujemy też w dziele „Uwag“ czerwcowego zeszytu „Przeglądu Wszechpolskiego“. — „W demokratycznych republikach wojsko jest częścią narodu, broniącą jego niepodległości i bezpieczeństwa. Nie może być ani gwardią wodzów, ani partii, gdyż wówczas traci swój charakter narodowy. Wciągnięta zostaje w takim razie w walki wewnętrzne, może być użyta do przewrotów politycznych. Słabnie wtedy przywiązanie narodu do swej armii, może ona stać się przedmiotem ataków partyjnych i prób sprysiężeń w jej łonie, traci swą spójność swe-

go ducha“. W Polsce armia tworzyła się w warunkach specjalnie niekorzystnych, był to skutek rozbiorów i rozbieżnych orientacji wewnętrznych. Mielśmy korpus oficerski, wychowany w różnych systemach organizacyjnych. Każdy odłam posiadał naturalną skłonność do stawiania wyżej tego typu organizacji, do której był w swej dotychczasowej służbie przyzwyczajony; bliższe węzły koleżeństwa łączyły byłych towarzyszy broni. Obok oficerów zawodowych z 3 armii obcych byli oficerowie formacji ochotniczych, zwłaszcza legioniści, którzy wskutek obrotu, jaki przybrał stosunek do okupantów, wciągnięci zostali w politykę bieżącą, mającą cechy wybitnie partyjne. Piłsudski i socjaliści byli z początku zwolennikami armii ochotniczej z obawy przed utratą wpływów, ugruntowanych w legionach. Prowadzili dalej akcję polityczną zapoczątkowaną w czasie okupacji. Pierwszym zadaniem organizatorów armii polskiej winno było być zatarcie różnic pochodzenia w korpusie oficerskim, wytworzenie spójnego zespołu“. Ostatnie wypadki dowiodły, że dotąd tego nie zrobiono.

Przegląd polityczny

Pesymistyczny głos niemiecki. Z głosów prasy niemieckiej, omawiającej ostatni krok rządu angielskiego, zasługuje na bliższą uwagę artykuł „Vossische Zeitung“. Dziennik widzi wyraźną tendencję ze strony Anglii do zbliżenia się do francuskiego punktu widzenia. Jawnym tego dowodem jest zaakceptowanie broniowej nad Niemcami, oraz zrezygnowanie z planu międzynarodowej komisji rzeczoznawców. Równocześnie przypomina dziennik wyjaśnienia dra Benesa, który zaznaczył wyraźnie, że między Paryżem a Londynem nastąpiło porozumienie w kwestii wysokości zobowiązań niemieckich. Pewnem jest, zdaniem „Vossische Zeitung“, że nie będą one mniej wyniosły jak 45 miliardów. Anglia miała zgodzić się również na skreślenie długów francuskich. Z chwilą wystąpienia memorjału zakończyła się pierwsza faza rokowań między oboma państwami. Dalsze obrady będą się toczyły głównie w kwestii biernego oporu ze strony Niemiec. I tu zaznacza się tendencja do zbliżenia się raczej do francuskiego punktu widzenia, tj. do uznania okupacji zagłębia. Wszystkie te posunięcia polityki angielskiej wskazują, że Anglia dąży usilnie do kompromisu z Poincarem, chcąc już zupełnie

wyrażnie uniknąć zerwania ententy. Kończąc swoje uwagi, podkreśla dziennik, że Niemcy nie mogą ze zbytnią ufnością odnosić się do dalszego rozwoju stosunków francusko-angielskich.

Niemcy przed wojną domową? Z „N. Reformy“ podajemy następujące wyjątki artykułu, charakteryzującego wewnętrzne położenie w Niemczech: Neuroza polityczna w Niemczech rozwija się z każdym dniem coraz bardziej. Przekonanie o nieuchronności jakiegoś prawicowego czy lewicowego przewrotu stało się tak powszechnem, że o kwestii wojny domowej dyskutuje się w prasie, jako o czemś, co się samo przez się rozumie. Komuniści zbroją się, ponieważ są przekonani, że monarchiści lada dzień uderzą, wyznaczają nawet dzień tego uderzenia na 29 lipca br. Monarchiści zaś zbroją się, twierdząc, że komuniści poczynili już wszystkie przygotowania do ofensywy. — Tam zaś, gdzie rząd znajduje się pod wpływem komunistycznym np. w Saksonii, sami członkowie rządu przedstawiają wybuch wojny domowej jako rzecz nieuchronną. Tak np. mówił niedawno prezydent ministrów saskich Zeigner w Planitz, a jego kolega z gabinetu minister pracy Graupe w Kamentz. Najciekawszym jednak i najbardziej charakterystycznym objawem jest to, że gdy oba te skrajne i tak zasadniczo sobie przeciwne prądy — monarchiczno-faszystowski i komunistyczny, — wzrastają w siłę, równocześnie przejawia się wyraźna tendencja do pogodzenia ekstremów i ustawienia się we wspólnym frontie przeciw zniechęconemu z jednakową siłą przez jednych i drugich socjalistom, demokratom itp. Jest to mianowicie kierunek t. zw. „narodowo-bolszewicki“. Ideologowie jego i propagatorowie pojawili się w Niemczech zaraz po przewrocie, głosząc konieczność przyjęcia przez Niemcy systemu bolszewickiego, jako jedyne-go, na którego podstawie mogłyby bronić się przed Francją a nawet zwyciężyć ją jeszcze w ostatnich konsekwencjach. Przedewszystkiem moskiewska centrala komunistyczna zmieniła widocznie taktykę i uznała, że przy obecnym stanie umysłów w Niemczech będzie pożytecznem dla przyszłości komunizmu, jeżeli zaczną szukać kontaktu z nacjonalistami. Równocześnie niemiecka prasa komunistyczna zmodyfikowała dotychczasową swoją frazeologię antynarodowościową i internacjonalistyczną, zastępując ją frazeologią wybitnie nacjonalistyczną. Komunistyczny organ centralny „Rothe Fahne“ napisała niedawno, że głównem pytaniem jest teraz nie co innego, jak tylko to, w „jaki sposób na-

Miłość Szekspira.

Jak wiadomo, pozostawił Szekspir oprócz swych arcydzieł dramatycznych, zbiór 154 sonetów, uważanych przez krytykę — przez naszego Romana Dyboskiego między innymi — za „jeden z najkosztowniejszych klejnotów w skarbcu poezji lirycznej całego świata“. Są one nadto, jak to wykazała przenikliwa krytyka szekspiologiczna, znakomitem uzupełnieniem psychologicznem dramatów Szekspira, świadczą bowiem, iż ich genialny twórca „we własnej osobie przejść musiał wiele z tych kataklizmów duchowych, które w dramatach uwiecznia: te właśnie, o których i sonety nam opowiadają“. Uczą nas one, „że poniżająca niewola miłosna Antoniusza, że konwulsje odrady do namiętności miłosnej i spraw jej w dramatach, jak „Troilus i Kressyda“ i „Miarka za miarkę“ — wszystko to nietylko arcydzieła dramatycznej intuicji, ale ludzkie przyżycia wielkiego poety“.

Ze wszystkich sonetów Szekspira najpiękniejsze są te, które powstały pod wpływem prawdziwie niepozbędnej miłości ku „czarnej damie“. Była nią (według hr. Pembroke), dama dworu królewskiego, Marja Fitton. Wnioskując na podstawie sonetów Szekspira, była to czarna brunetka, równie zalotna, jak pełna uroku i powabu, ciesząca się wielkiem u mężczyzn powodzeniem, tak dalece, iż nawet bałamucenie dwóch jednocześnie, jak Szekspira i jego przyjaciela, Southamptona, przychodziło jej z wielką łatwością. Wobec Szekspira, choć cieszył się jej względami, nieraz okazywała się srogą dręczycielką; wiedząc zaś, że ją kochał do szaleństwa, iż sobie życia nie wyobrażała bez niej, jak Antoniusz w stosunku do Kleopatry, postępo-

wała z nim bezwzględnie, często despotycznie. Dał temu wyraz Szekspir w sonecie 131-tym, w którym tak przedstawia swą ukochaną:

Despotką jesteś, jak wszystkie despotki,
Które srogości uczy ich uroda;
Wiesz bowiem o tem, skarbie mój przesłodki,
Ze większych skarbów nikt mi tu nie poda.

Oko twe, mówią, nie wnika tak w duszę,
By przez nie miłość wybuchła płaczem;
Nie śmiem zaprzeczyć, wyznać jednak muszę,
Ze wciąż to sobie przysięgam cichaczem.

Lecz tysiąc wzdychań dowodem jest przecie,
Ze nie przysięgam fałszywie; nieklamnie
Widzę, o licu twem myśląc, iż w świecie
Twoja li czarność najpiękniejsza dla mnie.

Sam zakochany, nie był Szekspir bynajmniej
pewnym wzajemności swego ideału. Ale nie pragnął niczego więcej, tylko, żeby go nie pozabawiano złudzeń co do tej wzajemności.

Jeśli mi radzić wolno, niech ma łubą,
Choć mnie nie kocha, że mnie kocha, powie.
Wszakże choremu, gdy mu grozi zguba
Na pocieszenie lekarz wmawia zdrowie.

Ale choć nawet chwilami dawała mu te n-pragnione iluzje, on jednak, obserwując ją przenikliwie, (a za wielkim był znawcą serca kobiecego, aby wszystkich jej wybiegów nie widzieć jasno), zdawał sobie aż nadto dobrze sprawę, że wymykała mu się raz po raz, jak owa przepióreczka z piosenki, co to uciekała w proso, a on za nią gonął nieboraczek boso...

Jak ta skrzętna gospodyni, która,
Widząc, jak jedno z drobiu precz ucieka,
Rzuca się w pogoń, ażeby za pióra
Pochwycić zbiega i znowu zdaleka.

Przynieść do kojca, a pozostawione
Przez nią dzieciątko, drąc się rozpaczliwie,
Chce dognać matkę, mknącą w kwoki stronę

Bez troski o nie: tak i ty, o dziwie!
Za czemś się zrywasz, co przed tobą wieje,
Gdy ja, twe dziecko, ścigam cię daremnie...

Najbardziej dla tego romansu Szekspira z Marją Fitton charakterystycznym jest sonet 318-y, w którym poeta ubolewa nad swym wiekiem podstarzałym, co jest przyczyną, iż nie bardzo może wierzyć swej łubej, gdy go zapewnia, że dlań żywi silniejsze uczucie.

Zarecza miłość ma, że pełna prawdy,
To ja jej wierzę, chociaż wiem, że kłamie;
Niech sobie myśli, że dzieckiem jest zawdy,
Które li czystość widzi w świata plamie.

Więc schlebiam sobie, że mnie wciąż ma
szczerze,

Acz moja wiosna przeszła, za młodziana;
Jej fałszywemu językowi wierzę:

Podwójnie prawda została zdeptana.

Ale że kłamie, czemu się nie przyzna,
A ja dlaczego nie mówię, że mój stary?

Miłość pozory lubi, zaś starzyzna
Nie chce, gdy kocha, dać swym latom wiary.

Przeto ja kłamie z nią, a ona ze mną:
To nam obojgu złuda jest przyjemna.

Nawiasem mówiąc, liczył sobie Szekspir w chwili pisania tego sonetu lat około czterdziestu, czyli znajdował się właśnie jeżeli nie w kwiecie, to w każdym razie w sile wieku męskiego *).

To też nie należy tych jego poetycznych li-cencji na temat starości zbyt brać na serio.

*) Ze poeci często przesadzają w tym kierunku, dowodem Asnyk, który w 32-ym roku życia pisał w swym słynnym erotyku do p. Grudzińskiej:

Ale już jestem za stary,
Bym mógł, dziewczeczko,
Zażądać serca ofiary;

ród niemiecki ma zrzucić z siebie jarzmo Pończarego i obronić się przed rozkładem wewnętrznym? Równocześnie zaś organ komunistyczny stwierdził, że „wszystkie uczciwe narody żywiły niemieckie” muszą wybierać między ratowaniem Niemiec w związku i przy pomocy rosyjskich sowiec, a oddaniem na zagładę Niemców przedewszystkiem jako narodu. Na tem tle rozwija się coraz intensywniejszy flirt między komunistami a monarchistami i nacjonalistami niemieckimi. Istotą jego stanowi nie co innego, jak żywione przez każdego z partnerów przekonanie, że przy końcu gry nie on, lecz jego przeciwnik, będzie oszukanym.

Mussolini otacza opieką proletariata. W kołach socjalistycznych wywołuje żywe poruszenie pogłoska, iż Mussolini zamierza zwrócić się do jednego z przywódców generalnej konfederacji pracy z propozycją wstąpienia do rządu Mussoliniego. Wedle informacji z otoczenia Mussoliniego, wynika, że zamierza on osiągnąć potrójny cel. Chce on mianowicie 1) otoczyć opieką proletariata wszelkich kategorii; 2) usunąć powody do jakichkolwiek różnic między robotnikami, a oficjalistami; 3) stworzyć klasie robotniczej elitę techników, zdolnych do przyczynienia się do stopniowego rozwoju klasy robotniczej. W sprawie pozyskania przedstawicieli zorganizowanego proletariatu do swego gabinetu, konferował już Mussolini z generalnym sekretarzem związku metalowców Colombino.

Dolar w Gdańsku droższy o 100% niż w Berlinie. „Gazeta gdańska” donosi: Na jedynym dla siebie rynku dewizowym tj. Gdańsku, przemysł niemiecki dokonywa tak olbrzymich zakupów dewiz, że chwilowo kurs dolara w Gdańsku przewyższa notowanie berlińskie blisko o 100 proc. Ostatni zatarg między bankiem Rzeszy a bankami prywatnymi w Berlinie został wprawdzie formalnie załagodzony, nie przestaje być jednakże głównym powodem braku dewiz i gwałtownego pozbywania się marki niemieckiej za wszelką cenę co się zaznacza w raptownym spadku marki niemieckiej w Gdańsku, gdzie rynek nie jest krępowany przepisami banku Rzeszy.

Sprawa Jaworzyny na Radzie Ambasadorów. Sprawa Jaworzyny wejdzie w środę na porządek dzienny obrad konferencji ambasadorów.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe

Samobójstwo. Dnia 25 bm. o godzinie 6 rano przodownik policji Bochenek Franciszek znalazł w ogrodzie koło kościoła św. Trójcy leżącego Karola Wojnara, zam. w Cieszynie, pl. Teatralny 7, z raną postrzałową w głowie. Przypuszczenie, że zachodził samobójstwo potwierdziły listy, znalezione u denata. Broń, którą nieszczerliwy targną się na swoje życie, została skradziona; w kieszeniach znaleziono tylko 2 naboje. Jak wskazują pozostawione listy, powodem samobójstwa był przesyt życia.

Zgon. We wtorek zmarł w Jaworzu lekarz zakładowy dr. Zygmunt Czop. Pogrzeb odbędzie się we czwartek o godzinie 4 po południu w Jaworzu.

Bielsko. W tych dniach „przyozdobiono” ulice nowymi napisami polsko-niemieckimi. Zapytujemy się, na jakiej podstawie zarząd miasta Bielska kazał wywiesić napisy dwujęzyczne? Czyż w mieście Bielsku nie obowiązują ustawy Wojewódzkie? A może nie znana jest w Bielsku ustawa językowa, przewidująca wyłącznie polskie napisy urzędowe w całym Województwie? Sprawa tą zająć się muszą nasi posłowie i pociągnąć winnych do odpowiedzialności.

Ze świata

Obecna Europa w cyfrach. Na podstawie ostatnich wykazów statystycznych można już stworzyć cyfrowy obraz obecnej, powojennej Europy. Pewnem jest, że niektóre wykazy, szczególnie państw rozległych terytorjalnie lub posiadających słabą budowę administracyjną, zawierają błędy w stosunku do faktycznej ilości, na to nie ma jednak rady. Ludność obecne Europy określa się cyfrą 442,5 milionów mieszkańców, suma przedwojenna wynosiła 467,5 milio-

nów, zatem ubytek 25 milionów ludzi. Na całkowitą kartę Europy składa się 30 państw o różnym ustroju politycznym, zaś powierzchnia i ilości mieszkańców następującej: Albania 30.800 kilometrów kwadratowych, 890.000 ludności; Anglia 240.000, 44.318.000; Austria 74.000, 6.428.000; Belgia 30.400, 7.462.000; Bułgaria 103.200, 4.861.000; Czechy i Słowacja 140.500, 13.602.000; Danja 44.400, 3.289.000; Estonia 47.600, 11.090.000; Finlandja 387.600, 3.403.000; Francja 551.000, 39.402.000; Grecja 128.700, 3.152.000; Hiszpanja 566.700, 21.303.000; Irlandja 69.400, 3.216.000; Islandja (połączona z Danją unią personalną) 102.800, 95.000; Jugosławja 299.000, 12.017.000; Litwa 57.700, 2.596.000; Luksemburg 2600, 269.000; Lotwa 65.800, 1.869.000; Niderlandy 39.200, 6.865.000; Norwegja 323.800, 2.650.000; Polska 385.300, 27.160.000; Portugalia 919.000, 6.399.000; Rosja 4.131.600, 93.135.000; Rumunja 29.400, 16.262.000; Szwajcaria 41.300, 3.880.000; Szwecja 448.300, 5.959.000; Turcja 2900, 1.500.000. Do tych wycinków Europy wchodzi jeszcze: obszar Saary o 190 km. kw. i 676.000 mieszkańców, w. m. Gdańsk 1900 km. kw. z 357.000 mieszkańców, pozostające pod nadzorem Rady Ligi Narodów i małe państewka Fiume 65.000 mieszkańców, Monaco 23.000, San Marino 12.000, Liechtenstein 11.000 i Andora 5000 mieszkańców. Gibraltar i Malta 232.000 mieszkańców, należą do Anglii, Rhodos do Włoch. W ogólności, stary kontynent zawiera 30 suwerennych państw.

Prezydent Harding przy żniwach. Prezydent Stanów Zjednoczonych rozpoczął żniwa w stanie Kansas, gdy zatrzymał się w swej podróży na Alaskę. Prezydent zajął miejsce woznicy na żniwiarce i z wprawą zawodowego farmera zerznął zboże na znacznej przestrzeni, poczem sam własnoręcznie wiązał snopy. Zboże natychmiast zmłócono, a młocki dozorował gubernator stanu Mr. Jonathan Davis, sam rolnik z zawodu. Otoczenie prezydenta wzięło się do młynkowania zboża, poczem zawieziono ziarno do najbliższego młyna i zanim pociąg prezydenta ruszył w dalszą podróż, pszenica była zmielona, a prezydenta obdarowano workiem maki z tegorocznej pszenicy. Pani Hardingowa pomagała w pracy i brała udział w młynkowaniu zboża. Dodać należy, że prezydent w młodości swej pracował na farmach w stanie Ohio.

Napowietrzne ulice. Pomysłowość Amerykanów, w kierunku udogodniania życia w wielkim mieście, jest niewyczerpana. Olbrzymi Nowy Jork, to miasto-olbrzym, typowe dziecko Nowego Świata, które swym rozmachem zarówno jak rozmiarami wybija się na pierwsze miejsce na globie, nastręcza coraz nowe w tym kierunku sposoby. Miasto-olbrzym Starego Świata Londyn ma, tak samo, jak Paryż, koleje podziemne dla umożliwienia komunikacji szybkiej i bezpiecznej. Ale to „zabawka” dobra dla zgrzybiałej Europy, sensacja tylko pocziwego, patriarchalnego ze swymi jedno- i dwupiętrowymi domami Londynu, Nowy Jork rośnie nie tylko pod ziemią, ale i pod niebem swoimi „drapaczami chmur”, kamienicami wyższymi od najwyższych wież kościelnych Europy; mieszkańcy ich mają na dwudziestym czwartym piętrze ogrody na dachach. Dla Nowego Jorku ważniejsze od podziemnych są problemy napowietrzne. Ma więc stolica Ameryki koleje napowietrzne, stacje aeroplanów na dachach, a teraz będzie miała ulice napowietrzne. Aby je osiągnąć, będzie się budować „ulice dwupiętrowe”; domy mianowicie będą tak urządzone, że jezdnie dla samochodów biegnąć będą na wysokości pierwszego piętra, gdy ulice na powierzchni ziemi pozostaną dla pieszych. Zapewni to ruchowi pieszemu w nowojorskim kamiennym mrowisku ludzkim zupełne bezpieczeństwo.

Pismo polskie w Paryżu. PAT. donosi, że w Paryżu ukazał się pod redakcją Stanisława Szpotańskiego nowe pismo polskie, wychodzące 3 razy na tydzień p. t. „Życie polskie”.

Z sezonu artystycznego. Tegoroczny, bardzo ożywiony sezon sprowadził po raz pierwszy od czasu wojny szereg artystów polskich do Londynu, których występy wielkim cieszyły się powdzeniem, przedewszystkiem 2 koncerty Paderewskiego w Quens Hall, w czerwcu dowiodły, że lojalność Anglików dla sławnego pianisty pozostała niezmienną i mimo wygórowanych cen, sala nie mogła pomieścić tłumów jego wielbicieli. Entuzjazm był szalony i przyjęcie nad wyraz

serdeczne. W Albert Hall śpiewała kilkakrotnie Ada Sari, sopran koloraturowy, fenomenalny w górnym rejestrze. Technika jej bardzo wyrobiona i pewna, szczególnie w szybkich pasażach, wywołała dużo podziwu u publiczności i w prasie. Theo Lierhammer, dawny ulubieniec melomanów londyńskich dał 3 wieczory pieśni z wielkim powodzeniem. Choć artysta ten głównie celuje w interpretacji muzyki niemieckiej, słyszał się na jego koncertach pieśni polskie, które wielkie wzbudziły zainteresowanie. Po dłuższej pauzie Artur Rubinstein przypomniał się publiczności angielskiej w 3 koncertach, poświęconych głównie modernistom. W programach wybitne znalazł miejsce Karol Szymanowski, dla którego jednak zdania krytyki londyńskiej były i są bardzo podzielone. Z gwiazd międzynarodowych Melba, Selma Kurz, Frieda Hempel, Battistini, Szalajapin, Kreisler, Casals i inni zbierali laury i... funty angielskie.

Taniec w dzisiejszej Rosji. Obecni władcy Rosji, którzy w ogólności nie dbają zbyt o rozwój sztuki bardzo intensywnie interesują się tańcem i posiadają bodaj czy nie lepszy balet niż carowe. Marja Jessipowa, tancerka rosyjska, która bawi obecnie w Mediolanie w następujący sposób określa stosunki rosyjskie: — Taniec — mówi p. Jessipowa — to w dzisiejszej Rosji podstawa prywatnego i społecznego współżycia. Trudno sobie wyobrazić, jak wielkie znaczenie posiada on w obecnej Rosji. Obecni obserwujący gorączkowe wprost zainteresowanie się tańcem w Rosji, przypisuje to obecnym nienormalnym warunkom. — Tak nie jest. Taniec jest dla Rosjan jedyną przyzwoitą rozrywką, stunkowo łatwą do osiągnięcia. Wiadomo, że carowie rosyjscy ogromnie dbali o balet i że utrzymywali szkoły baletowe z prywatnej szkatuły. Ale bolszewicy uczynili więcej — podnieśli oni taniec do rangi państwowej instytucji. Balet zajmuje w teatrach rosyjskich cały wieczór a ceny biletów są o 25 procent wyższe niż ceny biletów na koncerty i występy znakomitości jak Szalajapin. Głównym źródłem dochodów tych teatrów i szkół baletowych jest nauka tańca. Ja sama posiadałam setki uczennic. Należy zaznaczyć, że w obecnej Rosji modne tańce europejskie są zupełnie nieznane. Każda i każdy pragnąłby się przedewszystkiem wykształcić w tańcach klasycznych. Można nie przesadzając zupełnie twierdzić, że dziewięć dziesiątych dziewcząt i kobiet które spotyka się na ulicy nosi w torebce ręcznej pantofle do tańca. Obecnie, gdy Łunaczarski z powodu braku środków nie może przeprowadzić swego programu w teatrach, zwrócił on się w stronę tańca i zarządził przymusowy wykład tańca we wszystkich szkołach. Inspektorkami tańców w szkołach są baletnice. Tancerki baletowe są urzędniczkami państwowymi i są zawsze przygotowane do występów, gdyż Łunaczarski żąda by tańczyły przed robotnikami w gmachach fabrycznych. Prócz tego balet występuje również w więzieniach, oczywiście nie w więzieniach dla politycznych. Tańczy on przed więźniami, którzy odbywają karę z wyroku. Każde więzienie posiada swą własną doskonałą orkiestrę. Tak idyllicznie przedstawia się sprawa tańca w kraju unierających z głodu, wśród twórcy „nowego ładu” na trupach tysięcy obywateli, codzień traconych przez bandytów „czerezwyczaiki” „Gł. Polski”.

Lasecznik szkarłatny. Dwóch profesorów włoskich odkryło lasecznika szkarłatnego. Uczynili oni liczne próby profilaksji przez zastrzykiwanie odpowiednie serum.

Pomnik dla bohaterki. Z okazji belgijskiego święta narodowego, nastąpiło odsłonięcie pomnika, wzniesionego na cześć „Małej Gabrieli”, młodocianej bohaterki, rozstrzelanej podczas wojny przez Niemców.

—:—

Nowe przedsiębiorstwo budowlane w Bielsku-Białej.

Nędza mieszkaniowa, która daje się szczególnie silnie odczuwać w naszym okręgu przemysłowym, spowodowała szereg znanych osób z tutejszego świata finansowego, przemysłowego i handlowego do założenia nowoczesnego przedsiębiorstwa budowlanego, które ma na celu szybko i tanio budować, stosując ostatnie zdobycze na polu techniki budowlanej.

Dnia 7 lipca br. zakończono ostatecznie pertraktacje w sprawie mającego powstać towarzystwa budowlanego pod firmą „Non-plus, przedsiębiorstwo budowlane i licencyjne, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Biała-Bielsko”, z siedzibą w Białej, ul. Główna 1. 4.

Założycielami towarzystwa są: L. Deimel, dyrektor szkoły handlowej, Jerzy Weinztel, architekt i budowniczy w Białej, inż. Józef Dubieński, dyrektor Spółki akcyjnej „Kres” w Białej, dr. Zygmunt Bergmann, adwokat w Białej, Marian Markowski, dyrektor Spółki akcyjnej „Kres” w Białej, Henryk Szweicer, dyrektor Banku przemysłowców w Bielsku, firma Jüttner i Bolek w Bielsku, Władysław Negrusz, nadzorca arcyksiążęcych dóbr w Żywcu, Marian Porębski, dyrektor Banku de Silesie w Katowicach.

Towarzystwo tutejsze nabyło wyłączne prawo dysponowania licencją i budowania systemem „Non-plus” dla powiatów Białej, Oświęcimia i Żywca, oraz dla całego Śląska Cieszyńskiego.

Wykonanie budowy systemu „Non-plus” jest epokowym wydarzeniem na polu budownictwa, który będzie w przyszłości jedynie stosowany i polega na: 1) zastosowaniu muru żużlowo-betonowego, wykonanego przy użyciu specjalnych form i na: 2) zastosowaniu zupełnie nowej konstrukcji dachowej siatkowej z deszczulek. Ściana non-plusowa składa się z żużlu, żwiru i cementu oraz małej domieszki wody, jest trwała, cieplejsza od ściany ceglanej, oddecha dobrze, jest sucha, można w nią łatwo wbijać gwoździe, a nadto tłumi doskonale odgłos. Cementu i wody jest bardzo niewiele, wody tak mało, że masa żużlowo-betonowa nie jest jak zwykle beton, płynna, lecz sypka. Muru „Non-plus” nie odlewa się zatem we formach, ale się ten mur odsypuje. Mianowicie beton żużlowy, sporządzony na miejscu budowy, wysypuje się do form, które są przedmiotem patentu Non plus. Formy są drewniane, skonstruowane z nadzwyczajną pomysłowością. Zmontowanie form celem postawienia budynku i zdjęcie ich zajmuje kilkanaście godzin czasu, odsypianie ścian żużlowo-betonowych kilka dni. Robotnika kwalifikowanego przy tem nie potrzeba: pracują wyłącznie ludzie niekwalifikowani, jedynie przodownik jest wyszkolonym fachowcem. Szybkość zaś i taniść budowy jest tak wielką, że żaden inny sposób budowy nie może Nonplusowi dorównać.

Dach Nonplus sporządza się z drzewa. Składa się on z deszczulek sosnowych o długości około 2 metrów, odpowiedniej szerokości i długości. Te deszczulki zwane działkami łączą się ze sobą śrubami tak, że tworzą siatkę, która pokrywa budynek jakby wielką czapka. Niema tam żadnych belek pionowych ani poziomych, któreby tworzyły wiązanie: cała przestrzeń pod dachem jest pusta, i wykorzystuje się ją w budynkach mieszkalnych na budowę piąterka, w budynkach fabrycznych i gospodarczych na inne cele, zależnie od przeznaczenia. Konstrukcja działkowa dachu Nonplus jest rzeczą tak nadzwyczajną, że w całej dziedzinie budownictwa niema nic, co by pod względem pomysłowości, lekkości, użyteczności i taniści dorównywało temu niezwykłemu wynalazkowi. Szybkość budowy dachu jest fenomenalna. Oszczędność w materiale i robociznie wynosi w stosunku do zwykłego dachu belkowego 35 proc. a sięga przy większych rozpiętościach do 45 proc kosztów konstrukcji dachowej.

Sposób budowy według systemu Nonplus jest w szerokich rozmiarach zastosowany w Belgii, Holandii i Niemczech i ze względu na niższe koszty budowy daje możność przedszego i racjonalniejszego rozwiązania groźnej kwestii mieszkaniowej.

Towarzystwo budowlane tutejszego okręgu rozpoczęło już swoją działalność w lokalu budowniczego architekta p. Jerzego Weinztela w Białej, ul. Główna 1. 4.

Dział gospodarczy

Znamienny głos Ameryki o życiu gospodarczym Polski. Willis H. Booth, wiceprezes Guaranty Trust Co. i prezes zjednoczenia między narodowych Izb handlowych, który, jak wiadomo, stał na czele znanej wycieczki Amerykanów do Polski, na początku kwietnia br., po po-

wrocie do Nowego Jorku i to natychmiast, bo w dniu przybycia tam, wyraził interpelującym go dziennikarzem następującą opinię o Polsce: Stosunki gospodarcze w Polsce wykazują co roku wyraźną poprawę. Polska uprawia obecnie 100 procent swoich obszarów rolnych, żniwo da jednak tylko 80 procent plonu przedwojennego z powodu braku nawozów sztucznych. Wszystkie najnowsze systemy w rolnictwie są w Polsce stosowane. Pokrywa ona własną wytwórczością zapotrzebowanie wewnętrzne, a ponadto będzie jeszcze miała nadwyżkę cukru buraczanego i kartofli na eksport. Ma ona grube i drobne gatunki węgla, deski, żelazo niższych gatunków i sól w obfitości. Posiada również bogate pola naftowe i pokłady cynku, ołowiu i trochę srebra. Nowy rząd Polski kieruje sam wieloma gałęziami przemysłu, lecz zapewne korzystniejsi będą, gdy przejdą one pod prywatne kierownictwo. Przemysł włókienniczy w Łodzi i zagłębiu łódzkim jest w świetnym stanie, pomimo to, iż cierpi on, jak wogóle cały przemysł włókienniczy w Europie, z powodu zmniejszonej siły nabywczej Rosji i państw środkowej Europy. Rząd polski pomógł podźwignąć się różnym gałęziom przemysłu, pomimo, iż musiało to stać się z uszczerbkiem i tak ograniczonych zasobów finansowych państwa. Stan linii kolejowych i głównych dróg w Polsce jest pierwszorzędnym. Tabor kolejowy dobry, lecz niewystarczający. Dzięki pomocy Baldwinowskiej Fabryki Lokomotyw Polska została dość dobrze zaopatrzona w lokomotywy, ale rząd eksploatuje koleje żelazne ze stratą. Stan banków w głównych centrach Polski jest dobry, stopa procentowa jest wysoka i pozostanie taką do osiągnięcia stabilizacji marki. Dewaluacja marki polskiej wywołała oczywiście wzrost cen, i koszty utrzymania są o 70 procent wyższe od przedwojennych. Mimo to ludność przeważnie jest dobrze odżywiana, dobrze ubrana, pełna energii, i jak się zdaje, zadowolona. Głównym zagadnieniem w Polsce jest nie kwestia dochodów, lecz racjonalnej polityki. Dotychczas żaden rząd nie mógł sobie zdobyć powszechnego poparcia za zdrową i stanowczą politykę fiskalną. Widocznym też się staje, iż ludność, a zwłaszcza zamożni właściciele nie zrozumieją położenie i gotowi są opłacać podatki na podstawie miernika złotego, który wprowadzi kraj z obecnego ciężkiego położenia.

Giełda w ubiegłym tygodniu. W tygodniu ubiegłym nastrój zwykły dla walut obcych i dewiz trwał w dalszym ciągu. Notowane na giełdzie urzędowej kursy nie odwarzały kursów realnych, gdyż, jak wiadomo, w obrotach pozagiełdowych płacono za dolara 170.000 marek polskich i więcej. Podobno w najbliższych dniach ogłoszone być mają nowe przepisy dewizowe, przyznające prawa banków dewizowych. Na giełdzie urzędowej notowano kursy następujące: Dolar Stanów Zjedn. 113.000—130.000; marka niemiecka 0'52—0'54; dewizy: Belgia 5570 do 6320; Berlin i Gdańsk 0'53—0'35; Londyn 525.000—601.300; Nowy Jork 114.000—131.000; Paryż 6700—7700; Praga 3420—3920; Szwajcaria 19.500—23.000; Wiedeń 155—182; Włochy 4850 do 5700. Z papierów procentowych obracano tylko 8-proc. państwową pożyczkę złotą po 95.000. Akcjami dokonywano transakcji

bardzo znacznych; w środku tygodnia dało się odczuć pewne osłabienie, w końcu jednak, po zlikwidowaniu strajku w Łodzi, popyt znów się ożywił i zwykła uczyniła dalsze postępy.

W sprawie pstrąga tęczowego. Amerykańskie biuro rybackie w Waszyngtonie wskutek starań ministerjum rolnictwa przydzieliło bezpłatnie Polsce w br. 100.000 sztuk ikry pstrąga tęczowego (*Trutta iridea* Gibl). Niemcy już niejednokrotnie, poczynając od dziewiątego dziesiątka zeszłego stulecia sprowadzali ikrę tego gatunku pstrąga z Ameryki, gdyż posiada on pewne dodatnie cechy, ważne przy hodowli, mianowicie: 1) wytrzymanie wyższej temperatury (do 25 stp. C.), co pozwala na hodowanie go w stawach karpowych, posiadających tę temperaturę i 2) szybki wzrost (w trzecim roku osiąga wagę 1 kg. i długość 27 do 30 cm). Oprócz hodowli w stawach pstrąg tęczowy daje się w niektórych przypadkach aklimatyzować w wodach otwartych. Odbioru transportu ikry, który ma nadejść w styczniu 1924 r., jak też podziału jej pomiędzy hodowców dokona morski urząd rybacki, działając w ścisłym porozumieniu z Pracownią rybacką P. N. I. R. w Bydgoszczy, która ma się zająć próbą aklimatyzacji tego gatunku w wodach otwartych.

—:—:—

**Pamiętajcie
o Macierzy
Szkolnej**

**Uczni do praktyki
przyjmie pod do-
godnymi warun-
kami fabr. myszyn
J. Górniaka
w CIESZYNIE
ul. Haasego K 150**

**Zdolną pannę
do biura przyjmie
zaraz
fabryka maszyn
Jana Górniaka
:: w Cieszynie ::
ulica Haasego.
K 148**

**Trzeźwego
stróża
przyjmie natych-
miast fabr. maszyn
Jana Górniaka
w CIESZYNIE
ulica Haasego K 149**

**Poszukuje się
rutynowanego
buchaltera.**

Wymagana pewność w języku polskim i znajomość języka niemieckiego. — Zgłoszenia przyjmuje Zakład Obrotu Spirytusem. Rynek 3 w Cieszynie. K 154

**Bank Śląski
Banque de Silésie S. A.
KATOWICE
ODDZIAŁ W CIESZYNIE**

**załatwia wszelkie interesa bankowe pod
korzystnymi warunkami szybko i tanio.**

**BANK DEWIZOWY
Godziny urzędowe od 8 do 1, od 3 do 5
Telefon 54, 214.**

**Żądajcie w kawiarniach, re-
stauracjach i cukierniach
„Dziennik Śląska Cieszyński”**